

LUDOBÓJSTWO DOKONANE PRZEZ UKRAIŃSKICH ZBRODNIARZY NA POLAKACH W LATACH 191939 - 1947

Autor: Aleksander Szumanski
30.01.2019.

LUDOBÓJSTWO DOKONANE PRZEZ UKRAIŃSKICH ZBRODNIARZY NA POLAKACH W LATACH 1939-1947 ZBRODNIENIE OUN - UPA

"Albo bude Ukraina, albo laska krew po kolina". Roman Szuchewycz ("Tarac Czuprynka") –
hołowny komandyr UPA

Kłęska wojsk Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie z Polską w 1919 r. była jedną z przyczyn narodzin ukraińskiego nacjonalizmu, który w wyniku różnorodnych uwarunkowań i przemian przyjął ostatecznie formę ukraińskiego modelu faszyzmu (jedynie w detalach różniącego się od hitleryzmu), stanowiącego rodzaj biblii ukraińskiego, integralnego nacjonalizmu. Program Dmytro Doncowa, czołowego ideologa ukraińskiego, niewiele odbiega w treści od programu Adolfa Hitlera zawartego w Mein Kampf. Identyczne są w owych programach treści o krwi i rasie, o nadrzędnych wartościach nacjonalizmu ukraińskiego, o nadrzędnej w stosunku do innych narodów jego roli, funkcji i przeznaczeniu. Zarówno Hitler, jak i Doncow zalecają wojny i bezlitosne traktowanie pokonanych narodów¹. Hitler głosił program utworzenia Tysiącletniej Rzeszy Niemieckie-go Imperium. Doncow, a w ślad za nim kierownictwo Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), głosił program utworzenia Imperium Ukraińskiego, w skład którego miałyby zostać włączone, przy użyciu siły, ziemie polskie aż w pobliże Krakowa, słowackie, wschodnie obszary Węgier i Rumunii, a na wschodzie aż do granic Kazachstanu.

Polityczna biblia wojującego ukraińskiego integralnego nacjonalizmu Dmytro Doncowa, ogłoszona w 1926 r. pt. „Nacjonalizm”, stanowiła i stanowi do dziś jego nieujawniany dokument programowy. Wyznawcy tego programu działają do dziś – głównie na zachodnich terenach Ukrainy, w Kanadzie, USA, w Polsce. OUN od powstania w 1929 r. oraz inne skrajnie nacjonalistyczne organizacje i formacje związane ideologicznie z jej programem postawiły sobie za cel zrealizowanie tego programu poprzez czystki etniczne, wysiedlenia, masowe morderstwa całych grup etnicznych zamieszkujących od wieków na obszarach przyszłego imperium.

O zakorzenieniu idei Doncowa wśród ukraińskich nacjonalistów może świadczyć fakt, że na początku 1943 r. kierownictwo OUN zalecało podległym sobie formacjom zbrojnym na Kresach Wschodnich RP stosowanie następujących metod czystek: wysiedlania przymusowego „obcych narodowościowo” (głównie Polaków i Żydów), zawłaszczania, grabieży majątku wysiedlanych, a w razie oporu z ich strony – palenia gospodarstw i całych wsi, mordowania wszystkich bez wyjątku Polaków: mężczyzn, kobiet i dzieci łącznie z niemowlętami. Pierwsze zbrodnicze działania OUN wymierzone w Polaków przeprowadzono znacznie wcześniej, od dnia napaści niemieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r., i trwały one aż do października. Uzbrojone grupy ukraińskich nacjonalistów, wyposażone w broń ręczną, maszynową i granaty, dokonywały napaści na niewielkie grupy miejscowej ludności polskiej, na pojedynczych żołnierzy i grupy żołnierzy Wojska Polskiego, na policjantów. Zabierano im broń, mundury i najczęściej mordowano. W tej działalności uczestniczyli i nacjona-liści, i komuniści ukraińscy.

Jeszcze przed wkroczeniem armii sowieckiej na obszar Wołynia, w pierwszej połowie września 1939 r. Ukraińcy dopuszczali się zabójstw, rabunków i podpalali polskie gospodarstwa, bili i okaleczali swoich polskich sąsiadów. Po 1 września mordowano osadników wojskowych, uciekinierów cywilnych z terenów centralnej i zachodniej Polski, właścicieli majątków ziemskich. Po wkroczeniu we wrześniu 1939 r. na polskie tereny południowo-wschodnie armii sowieckiej Ukraińcy dokonywali grabieży polskiego mienia, aresztowań, a następnie przekazywali aresztowanych Polaków w ręce NKWD. W okresie największych deportacji Polaków w głąb europejskiej i azjatyckiej części Związku Sowieckiego, w latach 1940–1941 Ukraińcy aktywnie uczestniczyli w aresztowaniach; to oni wskazywali, kogo należy aresztować i deportować.

Po napaści niemieckiej na sowieckiego sojusznika w dniu 22 czerwca 1941 r. ukraińscy nacjona-liści wraz z nieorganizowanym chłopstwem ukraińskim masowo mordowali Żydów w miejscach ich zamieszkania, na ulicach, w pobliskich lasach, na polach. Ukraińska policja konwojowała transporty ludności żydowskiej do ośrodków zagłady w Bełżcu, Sobiborze, gdzie zabijano ich w komorach gazowych, do obozu janowskiego SS we Lwowie, gdzie rozstrzeliwano ich w tamtejszym jarze, na piaskowni. Szczytowy okres zagłady Żydów kresowych to rok 1942. Ukraińska policja i administracja cywilna aktywnie w tym uczestniczyły.

Ukraińska Powstańcza Armia (UPA), skrajnie nacjonalistyczna formacja o programie jawnie faszystowskim, powołana została do życia w 1940 r. na Polesiu i Wołyniu – obszarach będących wówczas pod zaborem sowieckim. Jej twórcą był Taras Borowec ps. „Bulba”. Organizacja

ta po napaści niemieckiej na sowiec-kiego sojusznika w czerwcu 1941 r. podjęła współpracę z Niemcami, uczestniczyła w mordowaniu Żydów, Polaków, wziętych do niewoli żołnierzy sowieckich.

Jeszcze przed rozpoczęciem masowych czystek, już w drugiej połowie 1942 r. UPA podjęła akcje terrorystyczne wobec Polaków, głównie wobec ludności wiejskiej. Napadano na polskie gospodarstwa, mordowano polskich nauczycieli, leśników, niezbyt liczną polską inteligencję. Bulbowcy aktywnie działali w powiatach kostopolskim i sarneńskim. W następnym roku, w dniu 9 lutego 1943 r., dokonali zbiorowego mordu na ok. 150 osobach, mieszkańcach kolonii Parośla i w gminie Antonówka w powiecie sarneńskim, wykazując wobec swoich ofiar rzadko spotykane okrucieństwo. Mordowano wszystkich: kobiety, niemowlęta, starców. W tym samym czasie fizyczną likwidację Polaków rozpoczęły dwa inne ugrupowania skrajnego ukraińskiego nacjonalizmu – Stefana Bandery i Andrija Melnyka. W marcu 1943 r. grupa OUN Bandery powołała do życia własną formację wojskową, siłą podporządkowała sobie UPA Borowca- "Bulby" i przyjęła jej nazwę. UPA działała głównie, choć nie tylko, na dawnych kresach południowo-wschodnich RP, na wschodnich i południowo-wschodnich terenach Rzeszowszczyzny, we wschodnich powiatach Lubelszczyzny. Oddziały UPA zwalczały polską i sowiecką partyzantkę, głównie jednak realizowały totalną czystkę, eksterminację ludności polskiej – przede wszystkim na Wołyniu, a również w województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. W skład grup garnizonowych i oddziałów polowych, a zwłaszcza Służby Bezpieczeństwa UPA weszły duże liczebnie grupy ukraińskiej policji pomocniczej działającej wcześniej w strukturach niemieckich, ci sami, którzy w poprzednim okresie uczestniczyli w pogromach i w zagładzie Żydów na całych Kresach Wschodnich RP. Poza nimi w skład oddziałów UPA weszła spora liczba członków ukraińskich pułków policyjnych SS. Poczynając od marca–kwietnia 1943 r. UPA podjęła zakrojoną na olbrzymią skalę operację mordowania ludności polskiej, grabieży jej dobytku i palenia domów. Na Wołyniu doszczętnie palono całe polskie wsie, mordując wszystkich bez wyjątku mieszkańców, palono ludzi żywcem w domach i kościołach, mordowano polskich księży przy ołtarzach.

Na przełomie lat 1943/1944 rzezie ludności polskiej objęły cały Wołyń, województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Oddziały UPA oraz niezorganizowane chłopstwo ukraińskie mordowały Polaków na wschodnich terenach województw lubelskiego i rzeszowskiego. Już po wyzwoleniu spod niemieckiej okupacji terytorium Ukrainy i Polski, w roku 1944 r. oddziały UPA działały nadal, prowadząc dzieło zagłady. Na południowo-wschodnich ziemiach państwa polskiego wyrzynano polskie wsie, palono gospodarstwa, mordowano żołnierzy Wojska Polskiego i milicjantów, nauczycieli, sołtysów i urzędników gminnych.

Jeśli idzie o okrucieństwo w zadawaniu śmierci przez członków UPA i jej Służby Bezpieczeństwa, na obszarze Europy porównywalne są w okresie minionej wojny i aż do 1947 r. jedynie zbrodnie Chorwatów-faszystów pod wodzą Ante Pawelića dokonywane na Żydach i Serbach oraz zbrodnie ludobójstwa dokonywane na Polakach, Żydach i jeńcach radzieckich przez faszystowskie formacje litewskie: Lietuviu Aktyvistu Frontas (LAF), Sauguma (litewskie gestapo), Ypatyngas Burys (odpowiednik niemieckich jednostek egzekucyjnych SD).

Gwoli sprawiedliwości i dla oddania należnego hołdu ukraińskim ofiarom OUN–UPA należy przypomnieć, że formacja ta zamordowała także, najczęściej w okrutny sposób, ok. 40 tys. Ukraińców – głównie za to, że odmawiali wstąpienia do UPA, zabicia współmałżonka polskiej narodowości, za ukrywanie Polaków lub Żydów, za uprzedzenie polskiego sąsiada o grożącym mu ze strony UPA niebezpieczeństwie.

Historycy, badacze dziejów ludności polskiej na Kresach Wschodnich RP po 1 września 1939 r. i do końca 1945 r. zgodni są co do tego, że eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w latach 1943–1944 przekroczyła w sensie okazywanego okrucieństwa wszystko to, czego dokonała UPA na pozostałych obszarach Kresów. Dowiedzione zostało, iż masowe morderstwa na Polakach na Wołyniu organizowali na polecenie swoich zwierzchnich władz i nadzorowali lokalni działacze-nacjonałiści oraz kierowani tu z innych województw południowo-wschodnich specjaliści w zakresie czystek etnicznych. Historycy zajmujący się dziejami ludności polskiej na Kresach Wschodnich RP w latach minionej wojny opracowali, na podstawie dokumentów, relacji, opracowań i wspomnień osób ocalonych z zagłady, bilans wymierzonych przez OUN–UPA zbrodniczych działań na wschodnich i południowo-wschodnich polskich ziemiach kresowych.

Oto jak przedstawia się ów bilans:

Główna Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu ocenia liczbę zamordowanych Polaków na ok.100 tys. ofiar.

Stowarzyszenie Upamiętniania Ofiar Zbrodni Ukraińskiego Nacjonalizmu – na ok.200 tys. ofiar.

Światowy Związek Żołnierzy AK – do 130 tys. ofiar.

Wybitny badacz dziejów zagłady ludności polskiej na Kresach Wschodnich dr Aleksander Korman szacuje liczbę zamordowanych przez OUN–UPA i jej przybudówki na minimum 183 tys. ludzi.

Do roku 2004 ustalono ok. 2000 miejscowości, w których UPA i jej oddziały garnizonowe oraz Służba Bezpieczeństwa mordowały polską ludność. Z tych wyliczeń wynika, że na samym tylko Wołyniu zamordowano

znacznie ponad 30 tys. Polaków.

Według historyków, zajmujących się dziejami ludności polskiej na Kresach Wschodnich RP, w latach 1943–1944 ok. pół miliona Polaków zdołało uciec z Wołynia i trzech województw południowo-wschodnich, ratując życie i tracąc dobytek swój i wielu pokoleń. Stosowana przez ukraińskich nacjonalistów planowa eksterminacja całych grup narodowościowych, technika mordowania Polaków, Żydów, Czechów, jeńców radzieckich wyczerpują wszystkie ściśle określone prawem międzynarodowym znamiona czystek etnicznych, ludobójstwa. Zbrodnicza, ludobójcza działalność OUN–UPA trwała nieprzerwanie od połowy 1943 r. do wiosny 1947 r., do czasu przeprowadzenia przez Wojsko Polskie akcji „Wisła”.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów była ruchem totalitarnym, o programie faszystowskim. Sama nazwa „Armia Powstańcza” stanowi chwyt propagandowy i jawne fałszerstwo, armie powstańcze opierają się bowiem na zaciągu ochotni-czym, a w skład UPA wchodziło ok. 80% ludzi zmuszonych szantażem, pod groźbą śmierci, do wstępowania w jej szeregi. Jedynie ok. 20% członków UPA stanowili ochotnicy, głównie, choć nie tylko, dezertery z ukraińskiej policji pomocniczej w służbie niemieckiej.

Od czasu osiągnięcia przez Ukrainę niepodległości w sierpniu 1991 r. środowiska byłych członków OUN–UPA działających na Ukrainie podjęły nieskrępowaną żadnymi zakazami działalność organizacyjną i polityczną, zwłaszcza antypolską. Wiele wskazuje na to, że to zdominowana przez nacjonalistów Rada Miejska Lwowa blokuje od lat odrestaurowanie Cmentarza Orłąt, niektórzy działacze ukraińskich organizacji nacjonalistycznych palą polskie flagi państwowe, bezkarnie głoszą hasła rewanzu i roszczenia terytorialne pod adresem Polski, zgłaszają pretensje do polskich ziem na Rzeszowszczyźnie, na Lubelszczyźnie, aż po Kraków. Od prawie 15 lat trwa na Ukrainie totalna akcja depolonizacji w wielu dziedzinach życia.

Centrum ukraińskiego nacjonalizmu znajduje się od pierwszych powojennych lat w Kanadzie i USA. W tych krajach w okresie „zimnej wojny” znalazła schronienie i pomoc materialną ze strony ich rządów rzesza ukraińskich i litewskich nacjonalistów, uczestników zagłady ludności polskiej i żydowskiej – członków UPA, ukraińskiej policji pomocniczej, osławionych batalionów „Nachtigal” i „Roland”, a w Wielkiej Brytanii schronienie znalazło kilka tysięcy żołnierzy ochotniczej ukraińskiej 14 Dywizji SS Galizien. Wszyscy oni w latach 1944–1945 wycofali się z ziem Ukrainy i Polski przed nadciągającą Czerwoną Armią, by uniknąć odpowiedzialności za udział w zbrodniach ludobójstwa.

Nikt przy zdrowych zmysłach nie odmawiał Ukraińcom prawa do posiadania własnej tożsamości, państwowości, tradycji, kultury, własnych instytucji narodowych i państwowych. Nikt zresztą nie miałby prawa odmawiać narodowi pozbawionemu własnej państwowości prowadzenia działań i walki o swoją godność narodową, o własny państwowy byt. Rzecz w tym, że walkę o własne państwo podjęli i prowadzili ludzie, którzy zaplanowali i realizowali zbrodnicze działania przeciw innym narodom i grupom narodowościowym w najbardziej okrutnej formie – przez ludobójstwo.

Kolonia Katerynowka, powiat Łuck, województwo wołyńskie. Barbarzyńsko zamordowana trójka dzieci: dwaj synowie Piotra Mękala i jego żony z Gwiazdowskich, w środku dziewczynka Stanisława Stefaniak z rozprutym brzuszkiem. 6 maja 1943 r.

Ukraiński integralny nacjonalizm nie przeszedł jeszcze do historii. Stał się on nadal wielkie zagrożenie dla narodów sąsiadujących z Republiką Ukrainy i dla samych Ukraińców. Wypalenie do korzeni ideologii OUN–UPA, pozbycie się jej przez samych Ukraińców stanowić będzie gwarancję pokoju w środkowo-wschodniej części Europy.

Historycy polscy zajmujący się stosunkami polsko-ukraińskimi w latach II wojny światowej bardzo dobrze wiedzą o zbrodniach skrajnie nacjonalistycznych, faszystowskich formacji ukraińskich czasu minionej wojny, znają przykłady zbrodni przewyższających okrucieństwem wszystko to, co dotąd poznała ludzkość. Wiedzą również o tym, że nie ma możliwości zbudowania normalnych stosunków, a tym bardziej przyjaźni, na kłamstwie, przemilczaniu, na kłamliwych zaprzeczeniach ze strony ukraińskich fałszerzy historii. Inni nabrali wody w usta. Nie chcą się narażać możliwym naszego świata, poniekądym posłom, senatorom, naczelnym redaktorom pism, które mogłyby błotem obrzucić śmiałka mającego odwagę powiedzieć prawdę o udziale ukraińskich szowinistów w zagładzie Polaków i Żydów pod sowieckim i hitlerowskim zaborem, poczynając od września 1939 roku aż do lata 1947 r.

Historycy epoki hitlerowskiej, badacze organizacji i systemu hitlerowskich obozów koncentracyjnych i ośrodków szybkiej zagłady, takich jak SS-Sonderkommando Treblinka, Bełżec, Sobibór zgodni są co do tego, że we wszystkich tych ośrodkach w skład załóg obozowych wchodził również Ukraińcy. W po-niektórych, między innymi w Treblince, stanowili oni zdecydowaną większość. To ich rękami Niemcy realizowali zagładę Żydów europejskich i Polaków.

W 1990 r. ówczesny Senat RP potępił przeprowadzoną w 1947 r. przez Wojsko Polskie akcję „Wisła” i wiele wskazuje na to, że owo potępienie polskiej akcji obronnej wynikało z całkowitego niezrozumienia istoty sprawy przez głoszących senatorów. Pewne jest, że nie odróżniali oni ewidentnych zbrodni stalinizmu od działań wojskowo-politycznych przeprowadzonych w roku 1947 w imię

polskiej racji stanu, w obronie integralności polskiego obszaru państwowego i ratowania polskiej substancji biologicznej. W składzie Senatu nie było bowiem wówczas ani jednej osoby pochodzącej z Kresów Wschodnich RP i znającej realia zagłady z rąk ukraińskich. Senat odrodzonej Polski bez mrugnięcia okiem potępił publicznie akcję „Wisła”, potępił czyn żołnierza polskiego, który w Bieszczadach, na obszarze ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, w chłodzie, głodzie, nie szcędząc krwi bronił integralności obszaru państwowego Polski, bronił polskiej ludności tam zamieszkującej, polskich zagród, kościołów, szkół, urzędów.

Gdyby jednak przyjąć – z polskiego punktu widzenia, z polskiego stanowiska – że akcja „Wisła” stanowiła krzywdę, bezprawie wyrządzone ludności ukraińskiej, łemkowskiej, to jak rozumieć totalne milczenie Senatu w kwestii zagłady ok. 160–180 tysięcy Polaków, dokonanej rękami policji ukraińskiej, Ukraińskiej Armii Powstańczej i innych ugrupowań i formacji ukraińskiego nacjonalizmu?

Jak należy rozumieć milczenie naszego Senatu w sprawie zagłady około 1,5 miliona obywateli, polskich Żydów z Kresów Południowo-Wschodnich RP, dokonanej wspólnie przez Niemców i Ukraińców? Milczenie w tej sprawie, brak potępienia sprawców ludobójstwa – ukraińskich nacjonalistów, przy równoczesnym potępieniu organizatorów akcji „Wisła”, stanowić może bowiem świadectwo moralności dla morderców, glejt – formę przepustki do historii i akceptację obłądnej, zbrodniczej ideologii OUN–UPA.

Już dziś uchwała ówczesnego Senatu RP potępiająca akcję „Wisła” stanowi groźną broń w rękach ukraińskich nacjonalistów-odwetowców. Mamy tego setki przykładów. Uchwała Senatu ułatwia szkalowanie Polski i Polaków przez ukraińskich nacjonalistów-szowinistów i przez naszych rodzimych ukraińców. Ostrze tej uchwały wymierzone jest w Wojsko Polskie i w polską Służbę Bezpieczeństwa – nie komunistyczną, a polską w ogóle, jaka by ona nie była, w polskie urzędy państwowe, instytucje, w polski Kościół katolicki.

Ukraińscy historycy zawodowi i historycy-amatorzy głoszą od wielu już lat wersję o „polskim obozie zagłady” w Jaworznie, przeznaczonym rzekomo wyłącznie dla Ukraińców wysiedlonych z południowo-wschodnich obszarów polskich, głównie z Bieszczadów. Wykorzystują przy tym totalną raczej nie-wiedzę naszego społeczeństwa, z małymi wyjątkami, o prawdziwym przeznaczeniu Jaworzna, byłej filii KL Auschwitz, masakra kują prawdę o akcji „Wisła”, szermują na prawo i lewo nazwą obozu Jaworzno, które – według ich wersji – miało być miejscem specjalnie wybranym dla wysiedlonych Ukraińców i tylko dla nich, miejscem ich męczeństwa z rąk Polaków – nacjonalistów i komunistów. W rzeczywistości Jaworzno stanowiło obóz karny przeznaczony przede wszystkim dla Polaków i Niemców, a Ukraińcy, którzy tu dotarli dopiero w dwa lata po jego uruchomieniu, byli najmniejszą pod względem narodowościową grupą.

Absolutną większość więźniów Jaworzna stanowili Niemcy – ludność cywilna i osoby podejrzane o przynależność do formacji SS, gestapo, o współpracę z hitlerowską policją oraz Polacy – żołnierze Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, powracający do kraju żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Obóz ten przeznaczony był w pierwszym rzędzie dla Polaków, którzy narazili się NKWD i polskiej Służbie Bezpieczeństwa. Dokładne badania dziejów Jaworzna i zachowana do dziś dokumentacja zaświadcza, że w Jaworznie nie mordowano więźniów, że reżim obozowy był ostry, a zachowanie się i postępowanie stalinowskiej administracji obozowej było haniebne wobec wszystkich bez wyjątku osadzonych tu osób – Polaków, Niemców i Ukraińców. W warunkach ówczesnego terroru, stosowanego przez sowieckie NKWD i polskie MBP, zarówno Polacy, jak i Ukraińcy w Jaworznie, w innych ośrodkach odosobnienia i w więzieniach poddawani byli temu samemu reżimowi więziennemu, temu samemu terrorowi.

Jak dotąd nie zdarzyło się, ażeby ktokolwiek z polskich historyków, zajmujących się epoką stalinowską w naszym kraju, przedstawił obiektywnie sprawę owego Jaworzna, okrzyczanego w prasie, radiu i telewizji. Przykład Jaworzna jest klasyczny dla metod, jakimi posługują się ukraińscy nacjonałści w preparowaniu fałszerstw historycznych, w antypolskiej dywersji. Jest to również sposób gromadzenia bardzo brudnego kapitału politycznego.

Tych, którzy ujawniają zbrodnie ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów z OUN–UPA, policji ukraińskiej, żołdaków 14. ukraińskiej ochotniczej dywizji SS-Galizien, wachmanów w ośrodkach zagłady, historycy ukraińscy wyzywają od podopiecznych, hołubionych przez komunę w PRL. Te epitety stanowią dziś instrument w najprzeróżniejszych grach i rozgrywkach, posługują się nimi również apologety, obrońcy OUN–UPA, ukraińskiej ochotniczej 14 Dywizji SS-Galizien. Ani jeden z tych, którzy totalnie potępiają władze polskie za akcję „Wisła”, przytaczają przykłady krzywd i cierpienia ludności ukraińskiej, ani jeden z tych, którzy bardzo ostro krytykują polskie sądy wojskowe za wyroki śmierci i długoletniego więzienia, nie wspomina o udziale OUN–UPA w zagładzie narodów żydowskiego i polskiego. Nie mówią ani słowa o tym, że akcja „Wisła” nie była skutkiem fanaberii jakiegoś ważnego decydenta-komunisty, a stanowiła tragiczny dla ukraińskiej ludności finał całego wieloletniego okresu zbrodni dokonywanych, bardzo często wspólnie z hitlerowcami, na polskiej ludności Kresów Wschodnich RP, wyrzynania polskich wsi, osad, kolonii przez policję ukraińską, UPA i

na-cjonalistów innych ugrupowań ukraińskich.

Zredagowane w dniu 6 kwietnia 1997 roku przez organizatorów Kongresu Ukraińców w Polsce „Poślanie do Narodu Polskie-go” stanowi konsekwencję Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 3 sierpnia 1990 roku i postawy polskiego prezydenta Anno Domini 1997. Autorzy „Poślania” piszą: „…oczekując sprawiedliwości za doznane zło… pamiętając o Uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 sierpnia 1990 roku w sprawie potępienia dokonanej przez komunistyczne władze akcji „Wisła” …zwracamy się do Narodu Polskiego z poślaniem pojednania i przebaczenia…”

I ani jednego słowa o zagładzie ok. 180 tysięcy Polaków kresowych rękami ukraińskich nacjonalistów i zwykłej, bezideowej dziczy przez owych nacjonalistów sterowanej. I dalej owo „Poślanie”: „(…) W imię niemoralnej zasady odpowiedzialności zbiorowej, zostaliśmy wygnani z ojczyścych ziem…”

I ani słowa oceny moralnej udziału Ukraińców wspólnie z hitlerowcami w okresie poprzedzającym o całe lata akcję „Wisła”, w czystkach etnicznych na Kresach Wschodnich RP i okrutnych rzeziach ludności polskiej na obecnych ziemiach wschodnich i południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Cytat z „Poślania do Narodu Polskiego”: „(…) W otwartych konfliktach i nigdy nie wypowiedzianych wojnach ginęły tysiące osób, a pamięć o niewinnych ofiarach jest ciągle żywa…”

I ani słowa o tym, kim były owe ofiary, kto je mordował, w jaki sposób je mordowano. Z przytoczonego tekstu ktoś niezorientowany mógłby wnioskować, że ofiarami nie byli Polacy, a na przykład… niewinni członkowie UPA, funkcjonariusze policji ukraińskiej, ukraińscy SS-mani z dywizji Galizien.

Cytat z „Poślania”: „…Czcimy pamięć poległych, a rodzinom tych, którzy doznali niesprawiedliwości, wyrażamy głębokie współczucie…”

Słowo „poległych”, użyte w „Poślaniu”, spełnić ma funkcję zasłony, zakłamać najstraszliwszy w dziejach narodu polskiego okres. Słowo to bowiem zrozumieć można tak, że idzie tu o ludzi, Polaków, którzy odziani w mundury wojskowe zginęli z bronią w ręku, w walce z UPA, z faszystowską policją ukraińską, z żołnierzami 14 Dywizji Grenadierów SS-Galizienn. A przecież owi wymordowani Polacy, ludność wiejska i małych osad, polscy księża katolicki i zakonnicy byli bezbroni, nie polegli w walce, byli mordowani we dnie i po nocach, w swoich domach, na polach i w kościołach. W operacji mordowania prawdy o okrucieństwie Ukraińców, niespotykanym w cywilizowanym świecie, pomagają dziś i pomagają będą ludobójcom, ich apologetom i obrońcom, środki masowego przekazu, prasa, radio oraz Telewizja Polska.

Żyjące dotąd pokolenie naocznych świadków ludobójstwa ukraińskiego na ludności żydowskiej i polskiej na całym, bez wyjątku, obszarze Kresów Południowo-Wschodnich RP ma najświętszy obowiązek zaświadczenia, w formie spisanej relacji, wspomnień, pamiętnika o wydarzeniach lat 1942–1947. W przypadku milczenia strony polskiej za lat kilkanaście funkcjonować będzie jedynie wersja autorstwa ukraińskich szowinistów, współsprawców zagłady narodów polskiego i żydowskiego.

W całkowitym zafałszowaniu tej historii pomogą Ukraińcom Polacy – tacy, jak ci senatorowie pierwszej kadencji Polski niepodległej, którzy najczęściej z powodu kompletnej nieznajomości rzeczy, ale nie tylko dlatego, składali podpisy pod oświadczeniem potępiającym akcję „Wisła” w 1947 roku.

Źródła:

"Super detektyw - kulisy spiskowych wydarzeń" nr 1/2019

"Dziennik złożony" <http://dziennik.artystyczny-margines.pl/ludobojstwo-dokonane-przez-ukrainskich-bandytow-na-polakach-w-latach-1939-1947/>